

Pompeo w Rosji: dobra atmosfera, brak rezultatów

Marek Menkiszak

14 maja ze swoją pierwszą wizytą na stanowisku sekretarza stanu USA przebywał w Rosji Mike Pompeo. Odbił on w Soczi trzygodzinną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem, spotkania z asystentem prezydenta Rosji ds. międzynarodowych Jurijem Uszakowem i szefem Służby Wywiadu Zagranicznego Siergiejem Naryszkinem, przez półtorej godziny rozmawiał też z prezydentem Władimirem Putinem. Tematem rozmów były konflikty w Syrii, Libii, Wenezueli, Afganistanie i na Ukrainie, problem Korei Północnej i Iranu, walka z terroryzmem, nierozprzestrzenianie broni jądrowej, kontrola zbrojeń nuklearnych i problemy stosunków dwustronnych. Po spotkaniu nie ogłoszono żadnych uzgodnień. Strona amerykańska na razie nie potwierdziła, że dojdzie do spotkania prezydentów USA i Rosji podczas szczytu G20 w Osace w czerwcu br., o co zabiega strona rosyjska.

Wizyta Pompeo w Rosji wpisuje się w zauważalną w ostatnich tygodniach intensyfikację dialogu rosyjsko-amerykańskiego. 17 kwietnia w Moskwie dyrektor ds. Rosji i Eurazji w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego USA Fiona Hill spotkała się z asystentem prezydenta Rosji Jurijem Uszakowem, przedstawicielami MSZ i Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. 3 maja odbyła się ponad godzinna rozmowa telefoniczna prezydentów Trumpa i Putina, poświęcona m.in. problemom Wenezueli, Korei Północnej i Ukrainy, kontroli zbrojeń nuklearnych i wymianie handlowej. 6 maja szef amerykańskiej dyplomacji Mike Pompeo spotkał się ze swoim rosyjskim odpowiednikiem przy okazji szczytu Rady Arktycznej w Rovaniemi.

Komentarz

- Liderzy i dyplomaci USA i Rosji podkreślają dobrą, szczerą atmosferę rozmów i deklarują wolę dalszego dialogu i poszukiwania pól współpracy. Mówił o tym m.in. Mike Pompeo po spotkaniach w Rovaniemi i Soczi. Prezydent Trump w tweecie po rozmowie telefonicznej z Putinem (którą określił jako „bardzo dobrą”) zadeklarował istnienie „olbrzymiego potencjału dla dobrych/świetnych stosunków z Rosją”. Wśród potencjalnych obszarów współdziałania USA i Rosji Pompeo wymienił walkę z terroryzmem i nierozprzestrzenianie broni jądrowej. 13 maja Trump zapowiedział, że spotka się z Putinem podczas szczytu G20 w Osace (28–29 czerwca), a 14 maja Putin stwierdził, iż dostrzega jego szczerą wolę naprawy stosunków z Rosją.
- USA i Rosja nie szczędzą sobie zarazem krytyki i negatywnych gestów. Doszło do nich zwłaszcza podczas zaostrzenia konfliktu politycznego w Wenezueli, gdzie 30 kwietnia

uznawany przez Zachód za legalnego prezydenta i popierany przez USA Juan Guaidó podjął próbę przejęcia realnej władzy w kraju. Tego dnia Pompeo publicznie oskarżył Rosję, iż to pod jej presją wspierany przez Moskwę wenezuelski dyktator Nicolás Maduro nie opuścił kraju. 1 maja w rozmowie telefonicznej Pompeo i Ławrow wymienili się oskarżeniami (o rosyjskie działania destabilizujące w Wenezueli oraz o naruszanie prawa międzynarodowego przez USA). Ławrow przestrzegł też USA przed interwencją zbrojną w Wenezueli. Tego samego dnia doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton, powtarzając oskarżenia wobec Rosji, zagroził, że wpłyną one negatywnie na stosunki dwustronne. Strona amerykańska podczas wszystkich spotkań i kontaktów z Moskwą podnosiła także zarzuty o próby ingerencji Rosji w amerykańskie wybory, a strona rosyjska je odrzucała. Przed spotkaniem z Ławrowem w Rovaniemi Pompeo zadeklarował, iż USA zamierzają przeciwdziałać agresywnej polityce Rosji i Chin w Arktyce i oskarżył Moskwę o remilitaryzację tego regionu. Jako negatywny wobec Moskwy gest można też traktować skrócenie wizyty Pompeo w Rosji (odwołał on swoją wizytę w Moskwie 13 maja z powodu nagłych konsultacji w Brukseli na temat problemu Iranu). Z kolei Putin spóźnił się trzy godziny na spotkanie z Pompeo w Soczi z powodu wizyty na poligonie wojskowym.

- Nic, co publicznie powiedzieli po rozmowach w Soczi Pompeo i Ławrow, nie świadczy, iż doszło do jakiegoś przełomu, a nawet do zbliżenia stanowisk USA i Rosji w kluczowych kwestiach. W szczególności strony powtarzały swoje pryncypialne stanowiska w kwestii Wenezueli, Syrii, Iranu, Ukrainy czy kontroli zbrojeń. M.in. Ławrow wezwał USA do rozmów o przedłużeniu traktatu o redukcji strategicznych zbrojeń nuklearnych z 2010 roku (Nowy START) i uwzględnienia rosyjskich postulatów w zakresie środków jego weryfikacji, podczas gdy Pompeo dał do zrozumienia, że powinno to być elementem szerszych porozumień, w tym z udziałem Chin. Ławrow mówił o konieczności realizacji przez nowe władze Ukrainy porozumień mińskich, a Pompeo wzywał Rosję do uwolnienia ukraińskich marynarzy aresztowanych podczas incydentu w Cieśninie Kerczeńskiej. Pojawiły się również inne krytyczne wątki. Ławrow oskarżył USA o próby ingerencji w sprawy wewnętrzne Rosji (wymieniając jako przykład 20 mln USD przyznanych ustawowo Departamentowi Stanu USA na wspieranie w Rosji rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego), Pompeo natomiast przestrzegł Rosję przed ponowną próbą ingerowania w wybory prezydenckie w USA (w 2020 roku), grożąc poważnym pogorszeniem w takim przypadku stosunków wzajemnych.
- Można dostrzec, iż strona rosyjska wiąże pewne nadzieje z kolejnym bezpośrednim spotkaniem prezydentów Putina i Trumpa (do którego mogłoby dojść przy okazji szczytu G20 w Osace w końcu czerwca), o które usilnie zabiega. Wiąże się to po pierwsze z rosyjską oceną Trumpa jako polityka podatnego na perswazję, skłonnego do niestandardowych działań i mającego podejście transakcyjne. Po drugie, z nadzieją Kremla, iż po publikacji w połowie kwietnia raportu specjalnego prokuratora Muellera (oczyszczającego Trumpa i jego współpracowników z oskarżeń o współdziałanie z Rosją przed wyborami prezydenckimi w USA w 2016 roku), wzmocniony politycznie prezydent USA ma szersze pole manewru wobec Moskwy i może być skłonny do zainicjowania normalizacji stosunków dwustronnych. Jak się wydaje, część rosyjskiego establishmentu może mieć nadzieję, że po zademonstrowaniu przez Moskwę pewnego negatywnego

potencjału (szczególnie ostatnio w Wenezueli), możliwa byłaby próba swoistego przetargu z Waszyngtonem (np. wycofania przez Moskwę poparcia dla reżimu Maduro w zamian za ustępstwa dla Rosji na Ukrainie).

- Zarówno dotychczasowe doświadczenia (jedynym zrealizowanym uzgodnieniem ze szczytu Putin–Trump w Helsinkach w lipcu 2018 roku było uruchomienie – od grudnia 2018 roku – kanału rosyjsko-amerykańskiego dialogu na temat walki z terroryzmem), jak i bieżąca dynamika sytuacji (w szczególności eskalacja napięcia między USA i Iranem oraz reżimem Maduro w Wenezueli, wspieranymi przez Rosję) wskazuje, iż znacząca poprawa stosunków rosyjsko-amerykańskich jest w dającej się przewidzieć przyszłości mało prawdopodobna. Jednak umiejętne podsycanie przez Rosję wrażenia, iż możliwy jest nowy „reset”, może przyczyniać się do pogłębiania nieufności do amerykańskiej administracji Trumpa ze strony – w większości krytycznych wobec niej – elit politycznych zarówno w USA, jak i w Europie.